

Hod V. Wilnia, 15 (28) Krasawika (Apryla) 1910 h. № 16—17.

Naša Niwa

PIERŠAJA BIELARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI.

Wychodzić što tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Cena z pieresyłkaj i dastastaukaj da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Č—czytać jak polskaje CZ. Š—czytać jak polskaje SZ.

Čarodny numer wyjdzie 29 apryla (krasawika).

CHRYSTOS UWASKROS!

... Chrystos Uwaskros!

Z wialikim światam adwiečnaho adžyŭleńnia wińšuju ciabie, Wialiki Bielaruski Narod!

Hetaj wialikaj nočy strasi s siabie ŭsiu pahardu, ŭwiesć brud, katorym ablepliawajuć ciabie ad wiakou. Čysta wymyjsia, prybiarysia ŭ najlepšuju opratku, kab choć na adzin dzień staŭ ty roŭnym z usi-mi. Idzi tudy, dzie pačuješ hetyje wialikije słowy:

— Chrystos Uwaskros!

Usluchajsia u ich. Jakaja wialikaja siła, jaki ŭsio ażyŭlajučy źmiest zachowany ŭ ich. Ci nia čuješ, jak radaściu nadziei, radaściu skora-ho ŭwaskreśceńnia wieje na ciabie ad hetych sloŭ:

— Chrystos Uwaskros!

Radujś a, moj rodny kraju. Nadzieja, jak żywučaja wada, lijecca ŭ twaju dušu. Skora i ty ŭwaskreśnieś ad doŭhaho miortwaho snu. Wiesna pryjšła i dla ciabie.

— Chrystos Uwaskros!

Nad Im dzdziekawalisia. Jaho bili pa twary, ściebali bizunom. Plewali na Jaho. Kpili z Jaho. Ŭ kancy raspiali i raspjataho nie pierestawali mučyć. Spiečenyje smahaj wusny zwilżywali wocetam i žoŭciu. Jon pamior na kryżu pamiž dwuch razbojnikou. Ale ŭsio-ž-tki.

— Chrystos Uwaskros!

Uwaskros Chrystos, i kryż, raniej znak pahardy i soramu, zrabiusia swiatyniaj usiaho swietu. Muki Chrystowy zmyli usio z jaho. I što hodu wialikaj wiasiennaj nočy tysiačy cerkwoŭ i kaściołoŭ swieciacca ahniami świeček, lijecca radasny pierelik zwanoŭ, kryż padymajecca nad miljonami schinionych hałoŭ i ŭ pawietry nosiecca radasny šept:

— Chrystos Uwaskros!

Što haworać tabie zwany, Biełaruski Narod? Ci nie winšujuć jany ciabie ješče i s twaim ŭłasnym wialikim swiatam? Skora-ž i ty ŭwaskreśnieš!

Ad wiekoŭ pahardžali taboj, twajej mowaj; ad wiekoŭ mieli za bydło, hodnaje tolki na ciażkoju, nadsilnuju rabotu. Nie dawali tabie raści i razwuwacca. Wocetaŭ čužoju kultury zwilžali twaje spiačonyje smahaj swietu wusny. Lepšych twaich synoŭ adrywali ad ciabie, pry-mušali ich zrabiecca zradnikami. A ciapier pyšajucca imi, nazywajuć ich swaimi. I jany tak ichnije.

A chiba-ž jany nie lubili ciabie? Chiba lepšy žar swajho serca afiarawali jany nie tabie? A hdzie jany?

Ich niema s taboj. S samaho małku adarwali ad rodnaj hleby, atrucili zdradaj. I ich, twaich dziaciej, majuć za zbroju proti ciabie.

Ciabie katawali. Ty ciarpieŭ muki, ale nia ŭmior. Hłyboka, hłyboka ty zachawaŭ swaju dušu.

Chrystos byŭ s taboj u twaich mukach; i Jon razam s taboj ciarpieŭ ich. Kolki razoŭ raspinali Jaho razam s taboj! Bolš razoŭ, čym jość piasčynak na dnie mora! Ale kožnaho hodu pa usiej Biełaruskaŭ ziamli raznosiŭsia klik:

— Chrystos Uwaskros!

... I ty ŭwaskreśnieš, moj rodny kraju! Skinieš s šyi jarmo adwiečnaho hora i nudy.

Dahetul my płaćem, dahetul my stohhiem,

Adwiečnych nia možem pazbycisia sloz...

Ty ŭžo pierestanieš płakać. Ty padniaŭ swoj twar. z nadziejaj łowiš zyki zwanoŭ:

„Bom! bom!... Pračychajsia ad snu, Biełarus! Hodzi stahnać dy žalicca, žalba ničoha nie dašć tabie. Ustawaj! Idzi budawać zrujnawanuju bačkoŭščynu!

Napiered pa ščacie! Chaj złoje usio drohnie!

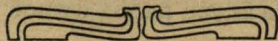
Wiesna ŭžo na swiecie—Chrystos Uwaskros!“

Ja baču, jak swiatleje twój twar, moj rodny kraju. I, poŭny siły i wiery, ja kryču wa usiu moc twaim niwam, lesam i bałotam, twaim panurym wioskam, twaim pakryŭdženym synom:

— Z wialikim swiatam winšuju! Z wialikim swiatam, Wialiki Biełaruski Narod!

— Chrystos Uwaskros!

S. Połujan.



Chrystos Uwaskros!

Ŭdaryli s poŭnačy, ŭdaryli z
 U sumnyje zwony i hora, i
 Lilisia-ž zyki ich radašciu dziŭ-
 Bo ŭ hetuju nočku Chrystos
 silaju
 sloz:
 naju,
 Uwaskros..

Z harmataŭ pad jasnyje hruknuli
I hrom toj prabudny pad nieba
Adnu tolki radaść, kachaŭnie i
Ustańcie! Siahohnia Chrystos
Uwaskros!

Hej, bráccia, úsie razam hukniom na swabodzie,
Pryniaušy úsio toje, što Jon nam prynios,
Zapiejmo my pieśniu kachańnia Ź narodzie —
Zapiejmo! Siahonńia Chrystos Uwaskros!!!

Pilpaū.

Parečče.

Wilnia, 15 (28) apryla 1910 h.

9-ho apryla skončylisia zasiedańnia H. Dumy, a za joj i Hasudarstwienaho Sawieta. Deputaty razjechalisia swiatkawać da 26 apryla. Ahledajučysia na raboty Dumy i Sawieta za apošni čas, niejak sumna i nudna robicca na dušy čelawieka. Duma i Sawiet, — hetyje dźwie instytucii, čeraz katoryje pawinien prajści kožny zakon pierš, čym iści da podpisu Hasudara, — kirujucca dumkami, jakije ničoha supolnaho miež saboj nia majuć.

Woś, Duma, razhledajučy hasudarstwieny biudžet, niezačwiardziła 14 miljonoŭ rub. na nowyje wajennyje karabli, damahajučysia pierš pierastrojki ŭsiaho marskoha ministerstwa. A H. Sawiet nie prystaŭ na žadannie Dumy i, začwiardziuŭ tyje 14 miljonoŭ, pakazaŭ, što nijakich pieramien u marskim ministerstwie byćcam nia treba. Toje samaje pryłučyłoŭsia i z druhoj wielmi waŭnaj sprawaj: Duma začwiardziła zakon, što za drobnyje prastupki sudy pawinny naznačać karu, ale mohuč jaje darawać tym, chto prawiniuŭsia pieršy raz; zatoje, kali prastupnik narušyć zakon druhi raz, dyk razam z nowaj jon adbywaje i staruju karu. Heta wielmi karyсны zakon, bo, wiedama, časta čelawiek papadaje ŭ turmu praz ciemnotu, a ŭ wastrozi, sidziučy razam z roŭnymi žyldniami, dastanie takuju edukaciju, što nazaŭsiahdz yzjdzie s prostaj darohi; kali-ž jamu pieršy prastupak darujuć, dyk moŭe dalej żyć sprawiedliwa. I woś hety zakon Hasudarstwieny Sawiet atkinuŭ.

Iznoū že Duma začewardziła zakon, katory Źžo H. Sawiet pawinien by atkinuć, bo z jaho moŹe być kryūda celamu narodu—kočewym Źycielam Turkiestanskaho kraju. Ŭ hetym zakonie skazano,

što ů Turkiestanie administracija maje prawo adbirać ad kočeŭnikoŭ ziamlu, katoraja dla ich niepatrebnaj, i addawać pieresialencom; ale nie skazano, jakuju ziamlu treba ličyć niepatrebnaj dla ludziej, katoryje ůwieś wiek svoj żywuć, pierajeżdżajućy z adnaho miejsca na druhoje. Wychodzić, što ab hetym buduć pastanaŭlać čynoŭniki, što pryjeżdżajuć z Rasiei i časta nia znajuć żyćcia kočeŭnikoŭ,—i tutaka mohuć wyjści abmyłki i t. p.

U sudziebnaj komisii H. Dumy tak sama hatujecca cikiawy zakon, kab za parubku lesa—bytcam za zwyčajnaje zładziejstwo — prýsudžać ad 7 dzion da 6 miesiacoŭ u turmu. Proci hetaho zahamanili ůsie mużyckije deputaty,—bo zakon toj datykaje badaj adnych tolki mużykoŭ. Nawat tyje mużyki, što zaŭsiahdy słuchajuć kamandy prawych, uzbuntawalisia proti swaich kamandzieroŭ i razem z „lewymi“ mużykami kinuli zasiedańnie. kažućy, što nia choćuć prykładać swajej ruki da hetaj sprawy. Usio ů taki komisija hety zakon začwierdziła, i jaho buduć razhladać na zasiedańni Dumy.

Zdajecca, nia pieršy raz mużyki mahli ůbaćyć, što mużyckaja sprawa nia maje ničoha supolnaho s palitykaj prawych, katoryje wiaduć swaju rabotu za niejakiye „ciomnyje“ hrošy, jak heta niedaŭna atkryłasia ab „sajuzie ruskaho naroda“.

U DUMIE I KALA DUMY.

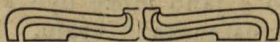
2 krasawika—wiečeram adbyłasia zakrytaje zasiedańnie ab asyhnoŭcy hrošy dla wojska i t. p. i ab sioletnim naŭbory nowabrancoŭ. Dep. z Wilni — Zamysłowski radziŭ nie brać żydoŭ u wojskowuju słuŭbu, a za toje brać z ich wykup. Duma pastanawiła pryniać u 1910 h. 456.635 nowabrancoŭ, a żydoŭ brać, jak i brali.

3 i 5 krasawika—Duma razbirała zakon, kab pad budoŭlu možna było brać u arendu ziamlu na ůsielaki i na wiečny čas.

7 kr.—dniom, Duma razbirała drobnyje sprawy. Wiečeram adbyłasia zakrytaje zasiedańnie.

9 kr.—Duma razbirała smat drobných spraŭ; pryznała patrebnym pawialičyć paliciju ludźmi ů rozných miejscoch, a ů tym šćocie i ů Wilenskaj huberni; začwierdziła asyhnoŭku 10 miljonoŭ rubłoŭ na škoły dla pačatkowaj nawuki.

Pa šwiacie budzie razbiracca nowy zakon ab sprawoch Finlandii. Prydzie čarod i na zakon ab ziemstwi ů našym kraju. Budziem čekać — moŭe i daŭdŭzemsia!



Z našaho žyćcia.

Ab kulturnaj pracy miež bielarusami.

Kultura, cywilizacija — hetyje dwa słowy, dźwie dumki skroś spatykajem u hazetach, knihach, dyj u zwyčajnaj hutarcy. Jak adno, tak i druhoje aznačaje wyšejšaje razwicie čelawieka — tuju stupień, što addzielaje *kulturnaho* i *cywilizowanaho* čelawieka ad dzikaho. U Zachodniaj Eüropie jany pa značenniu swajmu stali tak da siabie padobny, što tamaka rožnica miež imi badaj zusim zacierlasia, i časta, užywajučy adno, dumajuć a druhim, bo trudna dahladzić tuju miežu, hdzie kančajecca kultura i hdzie pačynajecca cywilizacija.

I ūsio-ž taki rožnica miež imi još; lohka ubačyć jaje možna, naprykład, u nas, dzie i kultura, i cywilizacija stajać ješće nizka.

Kab lapiej uciamić tuju rožnicu, niechaj ciapier nam na moment zdajecca, što niejkaja niaziemskaja siła razam zawiała ū našaj staroncy ūsie samyje lepšyje warunki žyćcia, značyć: škoły na padobu niemieckich, čuhunki i darohi na padobu anhlickich, sudy na padobu francuskich, muzei (domy, dzie trymajucca dla pakazu cika wyje dyj wartyje rečy) na padobu italijskich i t. d.—tady ci adrazu staniem narodam z wialikaj kulturaj? Kali ū hetych škołach wačy cieli buduć katawać malcoŭ, panawierać dzieučat, kali na čuhunkach kanduchtary buduć pierewazić zajcoŭ, a ū sudoch brać chabary i t. d. to ci nie uhledzim my, što nam tki čahoš nie chwataje, kab dobra narychtawać tyje pieknyje instytucii, jak narychtawany jany za hranicaju? Wychodzić, što bylob u nas pieknaje načyŭnnie, ale ū hetym načyŭnni bylib tolki adny brudy, niečystoty. U takim prypadku my by skazali, što još u nas *cywilizacija*, ale niema *kultury*.

Kali ūrad (prawicielstwo) zawiadzie ū jakoj-niebudź wakolicy skroś dobryje počty i telehrafy, narychtuje ū ich akuratnuju pieresyłku pisulek i hazet, pabuduje, dzie tolki treba, dobryje darohi, šosse i t. p.,—dyk heta budzie *cywilizacija*. Ad usiaho hetaho ū toj wakolicy budzie razwiwacca i *kultura*, ale tolki ū takim prypadku, kali čynoŭniki na počtach dziela swajej karyšci nia buduć wyciahiwać s pisulek hrošej; kali pačtyljony, kab mieć mieniej fatyhi, nia buduć pisiem kidać u ahoŭ, a parupiacca kožnamu addać prynaležnaje jamu; kali inženiery s kožnaj sotni saženioŭ kuplenaho na budowu darohi kamieŭnia nie ŭkraduć pałowy i t. d. Tak sama, kali hasudarstwo budzie mieci surowyje zakony; kali pakaraje kožnaje žladziejstwo, kožny prastupak; kali pabuduje zdarowyje turmy, ū jakich akuratna buduć hladzić za arystantami, — tady budzie *cywilizacija*. A kali ū tym že hasudarstwie surowyje zakony nia buduć patrebny, a turmy astanucca pustymi, bo nia budzie winawajcaŭ,—tady budzie kultura.

U Anhlui, naprykład, saŭsim nie šmat pisanych zakonoŭ, a adnak narod tamaka żywie hetak, bytcam trymaŭsia ŭ swaim żyćci ŭsich statutoŭ; woś, heta i jośe *kulturny narod*. A u Prusoch *) blizka na koŭnym šahu sustreniecie naćpisy, čaho nia možna rabić, z jakoha boku treba iści i t. d., sustreniecie skroś parahrafy, statuty, zakony, ŭ katorych haworycca i ab najmienišych, i ab samych dzikich prastupkach; adnym słowam zrazu widać, što tam żywie *cywilizowany narod*. Pappaŭdzi, ŭ Prusoch cywilizacija nawat hetak narychtawana, jak badaj nihdzie. Ale tymčasam bywało, što pruskiye sałdаты, kab paprabawać swaju strelbu, ci dobra bje, strelali da nehroŭ (čornych ludziej) u swaich kołonijach, a iznoŭ wučycieli u szkołach katawali dziaciej, za toje, što chacieli wučycca religii nie pa niemiecku, a ŭ rodnej, baćkoŭskaj mowie. Hetkije nialudzkiye pastupki mohuć być u narodzie cywilizowanym, ale z małaj kulturaj.

Ahulnie kažućy, cywilizacija datykaje warunkoŭ hramadziaska-ho żyćcia, a kultura — heta jak-by ŭnutreny źmiest. Administracija hasudarstwa, handel, sudy, darohi i t. d. — heta ŭsio instytucii cywilizacji; kulturnymi jany tolki tady zrobiacca, kali spraŭna buduć pracawać dzieła karyści ŭsiaho hramadzianstwa, znaćyć, kali čynoŭniki nia buduć na toje, kab brać chabary, a na toje, kab akuratna rabić, što da ich naležyć; kali kupcy buduć sumlennymi pasrednikami, a nie machlarami; kali sudy buduć sudić sprawiedliwa i t. d. Kažućy karaciej, cywilizacija datykaje rečej, a kultura — ludziej. Wo, tutaka i jośe taja mieža, jakaja dzielić kulturu ad cywilizacji.

Z usiaho, što my skazali, lohka zrazumieć, što *cywilizaciju možna dać narodu, a kultury dawać nielha: jaje stwaryć, wypracawać pawinien sam narod*. I da takoj pracy pawinny naležać usie hramadzianie, ŭsie stany narodu; kultura adnych tolki „wierchoŭ“ hramadzianstwa — wyšejšych stanoŭ jaho — heta bytcam raślina, wyhadawanaja ŭ aharodnickaj cieplarni. A jak lesu nie zamieniš nikoli nawat nialičonym likam cieplarnych raślin u wazončykach, tak sama ŭsienarodnaj kultury nielha zamienić kulturaj „wierchoŭ“. Kali pracuje nad joj uwieś narod, tady kultura stanowicca fundamentom żyćcia jaho, na katorym wyrastaje dabro, charastwo, ŭsia mudraść narodu, a sam narod pryłučajacca da ŭsieświetnaho postupu („prohressa“). Kultura zaŭsiahdy bywaje tolki swaja, rodная, miejscowaja, — wytwarajacca praz nialičenyje hody historyčnaho żyćcia koŭnaho narodu.

Na hetym fundamenci, što kultura zaŭsiahdy bywaje tolki rodnej, miejscowaj, apirajacca adradžeńnie koŭnaho harodu; na hetym fundamenci budujecta i biełaruskaje adradžeńnie. Woś čamu ni απα-лачыва́нне, ni абрусіе́нне našaho narodu nikoli nie zdaleje dać jamu taho, što daś biełaruskaja nacionalnaja kulturnaja rabota.

Da razwićcia kultury narodu wiaduć dźwie ścieżki: nawuka i zamožnaść. Zamožnaść pamahaje zdabyć nawuku, a nawuka pakazywaje,

*) Prusy — hasudarstwo ŭ Niemieččynie. Niemieckaje hasudarstwo ci Giermanija składajacca z rožnych malenkich hasudarstwoŭ. U koŭnym hetkim hasudarstwi jośe swoj ŭłasny karol i sejm. Nad usiemi-ž stać giermanski impierator i parlament, u katory deputatoŭ wybirajuć usie tyje malenkije hasudarstwy

čym treba kirawacca u hramadzianskim žyćci. Z hetaho wychodzić, što i naša praca pawinna być dwajakaj: my pawinny šyryć miež bratoŭ świet nawuki i rupicca ab ekonomicznym razwićci našaho kraju.

Jak wučyć? Škoł—swaich, bielauskich—my nia majemo, a tyje škoły, što u nas jość, wučać tolki samych pačatkoŭ — čytać, pisać, rachawać. Ale elementarnaja nawuka sama pa sabie nia robić kultury. Taho, što ūsie buduć umieć čytać, dla kultury mała: treba, kab u dušy kožnaho hramadzianina naradzilisia lepšyje, wyšejšyje dumki i žadańnia (—nia toje, što kab tolki jeści!); treba, kab jon sam paču ū siebie čelawiekam, kab čućciom razumieŭ dušu bratoŭ swaich, kab paznaŭ, u čym karyśće usiaho hramadzianstwa, dy pracawaŭ dla swajho kraju, majučy piered wačyma ideały ahulnaludzkije. Choć by kožny bielarus, idučy ū cerkwu ci ū kaścioł, maliŭsia tamaka s knižki, choć-by ū kancelaryi sam patrapiŭ padpisać celnaje swajo prożwišče,—dyk hetaje znajomstwa z hramataj nie šmat jamu samo pa sabie pamože, pakul jon žywie pad adnej strechaj z żywiołaj u wilhotnaj, ciomnaj chaci, ū jakoj wokny nikoli nie atčyniajucca;—pakul charčujecca adnej bulbaj—dyj to nie da-syta, a myjecca tolki s prymusu—pad daždžom;—pakul nie kradzie i nie zabiwaje tolki zatym, što baicca sudoŭ, i t. d. Nawučyć naš narod świedoma hladzić na žyćcio i ūwieś świet Boży; pamahčy jamu chaŭrusam zbudawać sabie mocny ekonomiczny fundament; zawadzić chaŭrusnyje ekonomicnyje i aświatowyje orhanizacii, nacionalny teatr, narodnyje d.m.ŭ dla adpačynku i kulturnaj zabawy, — woś prahrama dla taho, chto ščyra žadaje razwićcia kultury u bielarusoŭ.

Wialikaja reč knižka. Ale treba, kab tyje dobryje dumki, jakije bielarus može ū joj znaćci, zrabilisia jaho dumkami, kab jon sam rupiŭsia prawadzić ich u žyćcio. Dziela hetaho treba razwiwać ūsie jaho zdolnaści, ūsie tyje tyje asobnaści dušy jaho, jakimi bielarus rožnica ad ludziej inšych nacij i jakije zlażyłisia wiekami.

Kali ū dumkach swaich my bačym našu staronku ū budućynie ščasliwaj, to heta budzie nie Bielarus panskaja, nie staronka dla nia-wolnikoŭ, s ciemnatoj u nizie i z jasnymi zorkami tolki ū hary, a Bielarus świetłaja ad nizu da wierchoŭ, u jakoj ūsie buduć čuć siebie poŭnapraŭnymi hramadzianami u swajej baćkoŭščynie i roŭna buduć addawać joj swaje sły.

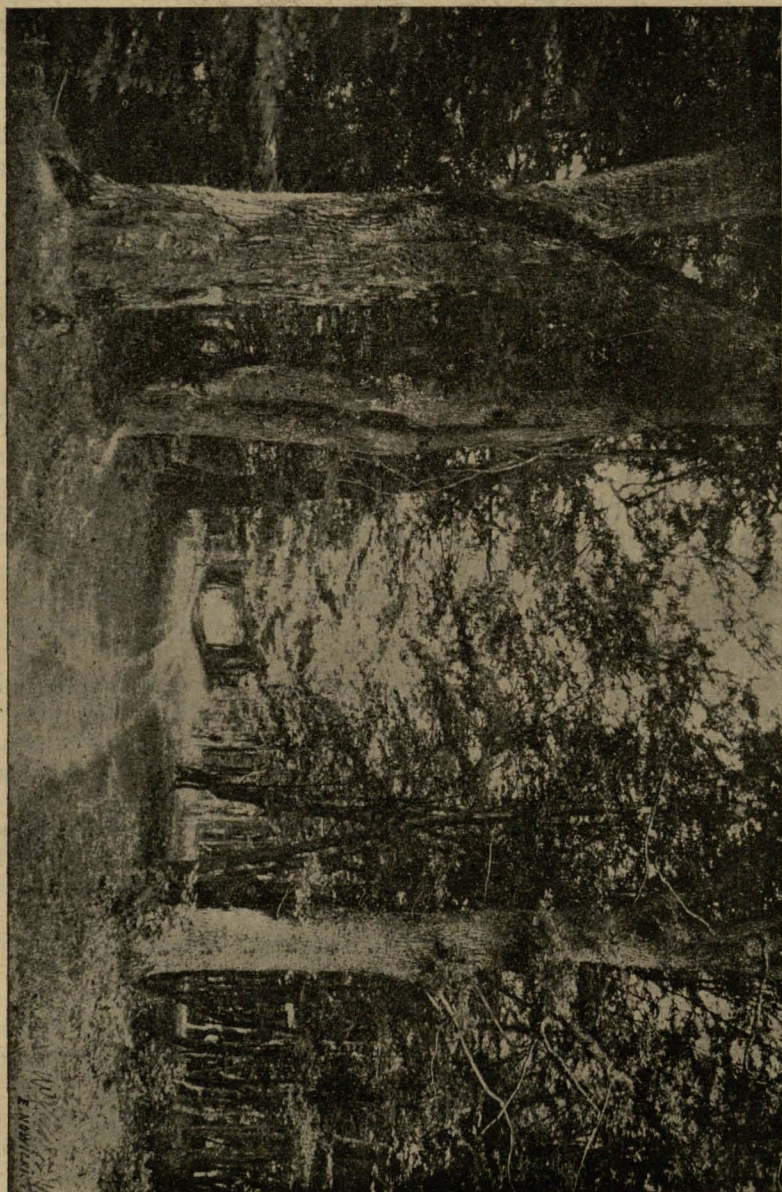
Janka Oklić.

Kolki sloŭ ab daŭnaj wiery bielarusoŭ.

II.

Pieršym wiasienным i najbolšym światam u našych pahanskich pradziadoŭ była Radaŭnica. Nazwańnie hetaho świata pajišlo ad „radawacca“ sa skončenaŭ panawańnia Mareny, śmierci, zimy,—s pawarotu sonca i wiašny—s prychoďu na ziamlu niabošczykoŭ. Pa staro-sławiansku niabošczyk nazywaŭsia „nawij“, dziela hetaho u nas pa

Lesnaja daroha u Minščynie.



siahoŋniaŝni dzień Radaŋnica nazywajecca „naŝski wialikdzień“. Ŭ hety dzień jaŝce i ciapier dzie-nie-dzie topiać kul sałomy, prybrany za babu, ű pierŝaj za wioskaj luźynie, rozumiejućy, ŝto heta topiać samu Marenu—ŝmierć, katoraja razam z marozami panawała űsiu zimku nad ziamloj i ludźmi; ciapier uŝo skončyłosia jaje panawannie, ciapier uŝo pryjŝła zaklikanaja Ładawa dačka, Lola, kab panawać nad ŝwiatam.

Zaklikańnie wiasny pačynajecca ad wierbnika da Radaŋnicy. Dzieŭčaty źbirajucca z usiej wioski na űzhorak kala humniŝč, razŝci-lajuć na ziamli sałomu i, wybraŭŝy s-pamiź siabie samuju pryhoŝuju dziaŭčynu, adziewajuć jaje ű biełuju saročycu, ŝyju, ruki i stan pry-birajuć u zieleń, a na haławu kładuć wianok wiesnawych krasak; tady sadziać jaje na wyŝejŝym miejsy i pačynajuć piejać zaklikal-nyje, wiesnawyje pieśni. Pry joj kładuć zialonyje wianki, stawiać chleb, maŝło, twaroh, ŝmietanu. Paŝła, pabraŭŝysia za ruki, iduć s pieśniami charawodam kruhom prybranaj dziaŭčyny, katoraja pred-ŝtaŭlaje bahiniu wiesny, Lolu. Pry hetym pijajuć:

Bahasławi, Boŝe, zimu prawadŝać,
Zimu prawadŝać, wiasnu zaklikać,
Wiasnu zaklikać, leta daŝydać.

A paŝła:

Oj, wiesna, wiesna!
Da jakajaŝ ty krasna!
My tabie ŝpiewajemo,
Ciabie miła spatykajemo.
ŝpiewajmo-ŝe, bratki,
Koŝny kala swajej chatki. —
Ŝawaronak pa niebi letaje,
Wiasnie piesieŋku ŝpiewaje;
Dzietki naŝy hurboju,
Wiesielacca wiasnoju;
Paploskiwajuć ručkami,
Padryhiwajuć noŝkami:
Paŝaniemo woliki,
Budziem paŝwić koniki,
Budziem kwietki źbiraci,
Budziem ű wianočki űpletaci.

Jajko u űsich starych narodoŭ azačało skrytaje ŝyćcio — űwas-kresieŋnie; heta symwolićnaje značeŋnie jajka było tak ahulnym, ŝto chryŝcijanskije apostały nia tolki nie atkinuli jaho, ale prydali jamu i chryŝcijanskaje značeŋnie. Samy čyrwony kolor jajka lućyecca s sym-wolaŋ čyrwonaho sonca, wiasieŋniaho ŝwiata. Na Radaŋnicu rabili doma abied, a na hety abied ŝkładałisja płady űwaskroŝaho ŝyćcia: cielaty, jahniaty, parasiaty, syr, jajki, maŝło. Haspadyni na Radaŋni-cu prynasili ŝwiaty ahoŋ z uročyŝča. Pa siahoŋniaŝni dzień u nas na Biełarusi narod, wypaŋniajućy nakazy staroj wiery, na Radaŋnicu chodzieć sa ŝwianconym na mohiłki. Spierŝa płacuć i hałosiać, paŝła jaduć, pjuć i miodam ci wodkaŝ paliwajuć mohiłki, a pry hetym tak

zazywajuć k sabie dušy dziadoŭ: „Światyje dziady, chadzicie k nam chleb i sol jeści!“—i tak zawuć trojcy. Našy prodki wieryli, što, pa-čaŭšy ad Radaŭnicy ažno da Kupały, dušy pamieršych chodziać pa ziamli.

U hetym že samym časie świątkawali świata Jaryły, syna Hramawicy i Sonca—Daždźboha. Św. Juryj u chryścijanstwie zamianiŭ Jaryłu. Narod naš wiedaje, jak wyhledaje Jaryła: heta małady, pryhoży mužčyna; jon jeździć na białym kani i sam u biel adziety; na haławie u jaho wianok, u rukach załatyje klučy, nohi bosyje. Boh hety byŭ boham lubwi i płodnaści, a także uradźajoŭ. Na Jurja Jaryła admykaje ziamlu i wadu i puskaje na świet ciopłuju rasu. U hety-ż dzień abyčaj nakazywaje vyhaniać u pole karoŭ. Na Jurja piajuć:

A Jurjewa Maci
Pa niebi chadziła,
Z Jurjem hawaryła:
„A Jurja, moj Jurja,
„Adamkni ziamlu,
„Dy puści rasu“...

Da kanca krasawika miesiaca sławili daŭniej boha Jaryłu. U Hrodzienskaj huberni miejscami i ciapier na Jurja źbirajucca dzieŭčaty, wybirajuć adnu s-pamiż siabie, adziewajuć jaje wa ũsio biełaje, prybirajuć wienkami, sadziać na biełaho kania; tady akrużajuć jaje jak dzieŭčaty, tak i druhije žyćieli wioski, dy tak wiaduć kania praz zasiejanyje pala.—Starcy iduć na pieredzi. Pry hetym dzieŭčaty śpiewajuć swaje pieśni. U ũsich u rukach żywyje kwietki, a na haławie wianki z wiesnawych krasak.

Na čas daŭnaho pahanskaho świata Radaŭnicy prypadaje ciapier jakraz chryścianskaje świata ũwaskresiennia Chrysta—Wialikdzień. Na Wialikdzień pierieniesieny inšyje pahanskije abyčai, jak naprykład *wałačobnaje*. Najlepšy znatok biełarusou, Sejn, nazywaje pieśni wałačobnyje „*pieśniami—legiendami*“; spraŭdzi, jany wielmi cikawyje i stanoviac prynaležnaść tolki biełaruskaho narodu, bo u druhich sławianskich plemion kali i spatykajucca, to nie tak mocna wydajucca, jak u nas. Pieśni wałačobnyje—heta samy stary astatak pahanskich časou; jany mieli kaliś značeńnie kalendara, ũ katorym haspadarom wałačobniki s pieśniami i muzykaj abwieščali nastupleńnie wiasny i pry-chod leta.

W. Ł.

Karotkaja historyja Bielarusi.

XV.

Kali paŭstali za swaje prawy Ukrainskije kazaki, pačaŭ waruchacca narod i u nas na Bielarusi. hdzie hancy ad Chmielnickaho paddawali niemała achwoty da hetaho. Ale tutaka ruch byŭ šmat słabiej-

šy, bo na Bielarusi u toj čas stajało mocnaje wojsko, katoraje pryhatawala Rečpospolitaja, spadziwajučysia napaści Maskwy.

Pieršy na Bielarusi pačaŭ paŭstaŭnie Anton Niebaba, namaŭlajučy sielan i mieščan, prycisnutych tak sama, jak kazaki, paŭstać na abaronu swaich prawoŭ. Pašla pryłučylisia da jaho paŭkoŭniki kazackije Niepulič i Chweško, katoryje praz karotki čas patrapili sabrać kala siabie blizka 30 tysiač čelawiek. Bielaruskaje sielanstwo witało kazackaje wojsko chlebam i sollu i hramadami pryłučałosia da jaho. Staradub, Homiel, Łojeŭ i Brahın atčynili im swaje bramy.

Pry pieršaj čutcy ab paŭstaŭni na Bielarusi, hetmat Radziwiłł pasłaŭ proci kazakoŭ wialikaje wojsko i, spatkaŭšy ich za Prypiećciu, razbiŭ. Polskije „žoŭniery“ išli na kazakoŭ, bytcam na abławu, pa lesoch i bałotach, schworastaŭ bałota wyciahiwali ich i rezali biez miłasierdzia. Adna hramada kazakoŭ z 200 ludziej, zasiekšysia na kupinie, doŭha baraniłasia proci regularnaho wojska; chacia hetman, aceniwajučy ich bahatyrstwo, darowywaŭ im žyćcio, ale jany hetaj afiary nie pryniali i, na znak swajho pastanaŭleńnia nie paddacca žywymi, ũsie hrošy piered wačyma polskaho wojska ũ wadu kinuli, a sami z niawidanaj adwahaj kidalisia na niepryjacieloŭ, dy tolki piechota patrapila wypierci ich z zaruboŭ i ũwahnać u bałoto. I tam jany nie chacieli paddacca; stojučy pa pčas u bałocie baranilisia da pašledku. Niekatoryje s kazakoŭ začynilisia ũ Pinsku; tady Pinsk byŭ uziat prystupam i zrujnowany da ščentu razam z žyćielami. Ab hetym prypadku ũ Pinsku ješče da siahoniašnich dzion piaje biełaruskii narod:

Iz pad Słucka, iz pad Klecka

Jedzie družba maładziecka

Ad kniažaci iz pad Minska

Wajewaci Miasta Pinska, —

Miasta Pinska wajewaci,

Od Lachoŭ abaraniaci.

Choć pryjšli—nie dali rady,

Ŭsie pahinuli ad zdrady.

A ja pajdu ũ post wialiki

Da Turowa da Władyki,

Kab malebien adslužyci,

Dy pakajuš za hrechi,

Dzień i noć budu malici,

Dzień i noć budu prasici,

Kab zahinuli Lachu.

Pašla razbićcia Radziwiłłam kazakoŭ nad Prypiećciu i zništażeńnia Pinska, paŭstaŭnie na Bielarusi na niejki čas uspakoĩłosia, ale nie na doŭha: jano razharełosia ješče z boľšaj siłaj, kali razyjšłasia wiestka ab razbićci polskaho wojska kazakami pad Piławicami. Prostyy narod—sielanie pačali schadzicca na rady pa lesoch, orhanizawać zbrojnyje družyny, katoryje z dnia na dzień pawialičywalisia świežymi siłami. Pa siolach i wioskach zjaŭlalisia niema wiedama skul starcy—lirniki, katoryje apiewali narodu jaho niadolu, pabiedy kazakoŭ

i blizkuku hibel panoŭ. Pamiż narodam pačali chadzić dziŭnyje i niepadobnyje da praŭdy čutki, bytcam šlachta zbuntawałasja proci karala, dy manicca wyrezać mużykoŭ, a kazaki paŭstali za karala. Z wioski ũ wiosku pieredawali listy Chmielnickaho, ũ katorych pisałasja toje-ż samaje.

Narod sluchaŭ lirnikoŭ, sluchaŭ bytcam „karaleŭskich“ listoŭ; žbiraŭsia, radiŭsia i ŭ kancy braŭ kasu, rohacinu, tapor na doŭhim čeranie i išoŭ u les zlučacca z družynami. Družyny rašli, dachodzili wialikich sił i pamykalisia zdabywač nawat dobra ŭmacawanyje harady, jakimi Słuck i Bychoŭ byli ŭ tyje časy.

Sprawy rabilisia ũsio bolš i bolš hroznymi. Radziwiłł z wojskam patrapiŭ da wosieni (1648) adabrać ad paŭstancoŭ Černobyl, Haradok, Mohileŭ i kolki druhich haradoŭ za Dnieprom, dabytych pierš paŭstancami. Ale Rečyca i Mozyr baranilisia da ũpadu. U Mozyry ŭcyieli,—chacia im abiecali ũsim da adnaho darawać winu, kali jany addaduć aruŭŭŭ,—nie pajšli na zhodu i ũsie da apošniaho byli wyhubleny, a pałkoŭnika Michalenku pakarali haniebnaj śmierćciu za toje, što jon razam z ŭcyielami baraniŭ Mozyra.—Ŭcyieli Babrujska pad kamandaj Podubiča druhi raz padnialisia, ale, pierepuŭaŭšysia pryjezdu samoha hetmana, zhodzilisia wydać začynšcykoŭ paŭstaŭnnia, katoryje, kab zbawica ad haniebnaj śmierci, začyniŭšysia ũ swaich chatach, sami siabie padpalili.

Jak mocna buntawaŭsia tady narod, lepiej za ũsio widać sa słoŭ adnaho s tahočasnych polskich historykoŭ, katory dziwujecca, ŝto ũ tyje časy, kali ũrad leŭdzwie moh znajŝci sabie „ŝoŭnieroŭ“ za darahije hroŝy, paŭstancy, nie bierućy ni płaty, ni charćoŭ, swajej achwotaj ŝbirajućca wialikimi hramadami i ũsiaho majuć paddastatkam. A druhi historyk pryraŭniwaje muŝyckaje paŭstaŭnnie da ŝmieja, katoramu, zamiesta adnej adsiećenaj haławy, wyrastaje kolki nowych hałoŭ.

Chacia ũ haradoch i było zdušeno paŭstaŭnie, ũsióž taki jano nie zusim zacichló: ũ roznych miejscoch Biełarusi chadzili zbrojnyje hramady, a Chmielnicki ad siabie prysyłaŭ padmohu paŭstancam. Tak, paľkoŭnik Kržećkoŭski pryjšoŭ na pomać s 14 tysiaćami kazakoŭ, ale byŭ raźbity pad Łojewym; tady, adstupiŭšy da Dniepra, zasieŭ jon siered baľot i doŭha niepakoiŭ regularnaje wojsko, ale ũ kancy i jon, i jaho kazaki pahinuli što da adnaho. Tojež samaje bylo i s paľkoŭnikom Podubajłom, katory wioz z saboj u čóŭnach kala 12 tysiać kazakoŭ; usie jany razam z im zhinuli.

Ulahłosia zusim paŭstaŭnnie tolki paŭla Zboroŭskaj zhody, na ka-
toraj ūlachłosia abiecałasia zdawolić żedaŭnnia kazakoŭ. Ū hetym časie,
paŭla Zboroŭskaj zhody, adyjŭła da Ukrainy i časć Biełarusi: pa Dniep-
ry ad Bychowa, adtul pa rece Soży i Sożaj da Smalenskaho pawietu.
Hetmanu Radziwiłłu za jaho staraŭnnie kala uspakajeŭnnia paŭstaŭnnia
na Biełarusi sejm addaŭ na wiečnyje časy Nowel i Siebież z wako-
licami.

Włast.

STAREC.

Čuć dzień toj naatanie, ad samaho rańnia,
Čuć blišnie swiet sonca ũ wakno, —
Dziadoček stareńki, jak świtka, siwieńki
U doždź i ũ pahodu adno:
Łachmoćcia, što maje, atopki ũdziewaje,
Dźwie torby za plečy kładzie,
Padwiaże wiaroŭku i tak na żabroŭku
Padpioršysia kijem idzie.
Čuć nohi wałoče, u nos štoś barmoče
(Ŭ darozie zaŭsiody šepaŭ):
Ci paciery može, ci, kryj taho Bože,
Swoj wiek i żywćio swajo klaŭ,
Jak ũspomnić byłoje, swaich dzieťak troje
I jak pamirali jany:
Pierš-na-pierš—to maťka, za joj i dzieťatka;
Jak smutna hudzieli zwany;
I jak ũsio bahaćcie, što było u chacie,
Pażar nienasytny pajeŭ.
Sam zsunuŭsia z bolu, uwiaz u niadolu,
Astaŭsia adzin, asiwieŭ...
Ciapier pry darozie, pry kryżu j biarozie
Jon miejsce sabie ababraŭ.
Da samaho zmroka, pryżmuryŭszy woka,
S kantyčki nydliwa śpiewaŭ.
Choć mokra, choć sucha, choć časam za wucha
Biez żałaści chwacić maroz,
Ŭ śpiek i zawiei siadzić biez spadziei,
Ci kinie jamu chto choć hroš.
I hetak druhaja ũžo wosień minaje —
Pad kryżem wiakuje naś dzieć:
I chworthy, nia jeŭszy, siadzić skaćanieŭszy
Biez strawy: chleb—ceły abied!
Piaje čuć praz zuby, kałociacca huby,
Uwieś jon trasiacca i sam,
Staić na kaleniach i ũ hetkich ciarpieńniach
Čekaje kanca swaim dniam,
Dy ciazka ũzdychaje, kali ũspaminaje
Byłoje, što ũ wiečnaść zyjšo.
Nieraz la biarozy ciakli jaho ślozy
I serce krywioju zliło.
Jaho nie pytajcie i žal nie ũzdymajcie,—
Jon wam nie zdajeje skazać,
Jak ũ żywći raz pieršy kryż toj padpieršy,
Sieŭ s torbaj, paćaŭ żabrawać,

Spierš jon nia śmieła, choć serce baleło,
 Pryhnuśsia i sieŭ na ziamli,
 Zdaleuśy ūsie muki, wyciahiwaŭ ruki
 Da tych što minajučy jšli.
 Nia dziwo, moj bracie, pa hetakaj stracie
 Što z hora kali i zapjeś,
 Tady na hadzinu zabudzieś sudźbinu
 I zdasca tabie, što żywieź.

Albert Paułowič.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespadentoŭ).

Z MINSKA.

—

Kala Kamaroŭki, proci kwatery korpusnaho komandziera haradzkaŭ uprawa ješče letaś przyładziła adnu... hazowuju lichtarniu. Tymčasowaja i nietrywaŭaja paciecha z jaje susiednim žycielam: pierebiarecca na inšuju kwateru henerała—wyjedzie, badaj, za im i apośniaja lihtarnia.

= Sprawa a konce, ab katoraj kłapacilisja žycieli kamaroŭskich bałocin, druhi hod užo, jak plesnieje pad suknom uprawo-dumskaho stała.

= Kamaroŭski domawładzieciel—Zandler (syn furmana Kamaroŭskaho wotčynnika—Wańkowiča; jon-že i pisar u natariusza), schodna wykupiŭszy kolki dziesiatkoŭ dziesiacin „wańkowičewaj” ziemli, tarhuje wadoj. Karystajučy s taho, što ad kamaroŭskich žyciełoŭ i Boh, i ludzi adstupilisja, Zandler za 1—2 pary wiodzier wady z swajej studni (wada praŭda, nie aby jakaja, bo pachnie załatahorskimi mehiłkami) — biare 8—10 rubłoŭ u hod.

= U tutejšaj mieščanskaj uprawie paradki choć i dapatopnyje, ale za toje ūsie sprawy iduć skora i hładka. Woś, naprykład, treba prapchnuć jakuju kolečy sprawu, dyk na čytańnie dakładu nie raz i času nie marnujuć, a tolki piečatak biezhramatnych piaci-dwornych deputatoŭ nasadziać pad dakładam i... hatowa.

= Kurtatoje minskaje ziemstwo ješče ad niedaŭnaho času pačało kratacca, kab jak zadzieržać zarazu tyfusu i škarlatyny, katoraja harcuje pa niekatorych pawietach minskaj huberni. Miejscami zaraza zachapiła celyje wioski, celyje wakolicy. Sanitar-nyje addziely sieścior miłasierdzia z minkim pawietowym daktarom Reperom z apośnich sił wybiwajucca, kab jak znistożyć chwarobu, katoraja miejscem šaleje ažno z wieresnia letaśniaho hodu. Pozna ahledzielisja. I nia dziwa: predsiedaciel huberskaj ziemskaj uprawy Rodziewič zaniaty pajezdskami ū Piecierburh (prahony kazionnyje)... Niekatorym daktarom i felčeram ad nowaho hodu pensija nie plaćena.

= Wialikdzień tut-jak-tut; tymčasam sekretar kantrola L. R. Ž. d. Wołosowič pastaraŭsia tak, što hrašej napierad słužačym nie

wydając. Woś i kinulisia jany za pazykaj (za šalonyje pracenty) da tutejšaho šwejcara — byušaho archirejskaho kielejnika — Siewaściana.

= Pa pryhaworu Wilenskaj Sudziebnaj Pałaty nieduŭna aryštawali tut i pasadzili ŭ turmu za literaturnuju sprawu prysiažnoha adwakata W. I. Čaŭsowa. Jaho minčanie pomniać ješče, jak wydaŭcu hazety „Минский Курьер“, i znali jaho, jak rupnaho čelawieka dla dabra hramadzianskich spraŭ.

Ciapierešnije-že minskije hazety niema jak i ŭ ruki brać. Zaniaty jany tolki swaimi drobnymi i brudnymi sprawami, dy sprawami tych, s čyjej łaski dychajuć, a wiedama: na čym wazku jeduć, tamu i pieśniu piajuć...

Para-b takomu horadu jak Minsk mieć choć adnu hazetu, katoraja nia peckała-b čytaćom ruk.

= U centralnaj mahazynnaj służbie L. R. Ź. d. „chlebnym“ addziełam, a jak tam zawuć „stałom raščotoŭ“ zawiedujuć Sierwić i Šaš—nik. Ale nia koŭnamu padradčyku udawałosia dobra i lohka zwiaści hetyje raščoty. Pa miež padradčykoŭ byli „synki“ i „pasynki“, i tolki apošnimi časami pasynki parazumnieli i ich prypisali da „rodnych synkoŭ“?

= Načalnik służby telehrafu L. R. Ź. d. Burłakow zdaŭsia na swajho „wiernaho słuhu“ dziełoprozwoździela — Al—kowa, katory pačau hulać s telehrafistami, jak s cackami: to ich z upraŭleńnia honić na liniju, to z linii ŭ upraŭleńnie. A čamu i za što? Niejak nihto nia moŭe zrazumieć.

= S taho času, jak načalnikom służby dŭiženija L. R. Ź. d. naznačyli inŭženiera Heršelmana, — addzieł służby hetaj staŭsia bytcam dom biez haspadara. Takije waŭnyje sprawy, jak kaho pryniać na służbu, kaho saŭsim wykinuć, a kamu padbaŭku dać, zabrali ŭ swaje ruki pamošnik načalnika dŭiŭieńnia P—ow i jaho „prawaja ruka“ — zawiedujućy addziełnym stałom służby dŭiŭieńnia — Šym—ski. Jakije zawialisia pry ich paradki, widać užo z hetaho, što na spiski kandydatoŭ na służbu jany nijakaj uwahi nia majuć.

Tak, naprykład, na miejsce kantorščyca dwa hady jak była zapisana kandydatkaj M—łaj, a tymčasam wypieredziła jaje niej—kaja nowienkaja Šyma—wić. Na miejsce niedaŭno pamioršaho zapasnoha ahienta służby dŭiŭieńnia — Šunejko, trapiŭ, saŭsim mała znajomy z hetaj służbaj, Korkow.

Nieŭspadzieŭki ŭ pamocniki načalnika służby zboroŭ L. R. Ź. d. trapiŭ zawiedujućy addziełam — małady ješče čelawiek Zardarnoŭski (brat byušaho waŭnaho čynoŭnika staličnaj palicii. Pry ciapierešnim načalniku służby, Biełonosowie, najbołš bywaje tak, što ad zawiedajućych addziełami zaleŭyć, kaho pryniać na służbu, kaho ciahnuć za wuśy ŭ haru, a kaho i zusim u niz spūsćić.

= Słuŭačy minskaj choralnaj synahohi — Karon, jak i wypadaje słuŭce doma malitwy, wielmi lubić, kab pamiež usich panawała zhoda. Woś i padradziŭsia „miryć“ niekatorych minskich ŭčiełoŭ z sekretarom čornasociennaj hazety „Минское Слово“, Šofte—rom, ad terminu da terminu...

= Na ũsie ruki majstry zjawilisia ciapier u Minsku: jany i mašyny da šyćcia pradajuć, i zuby ruwóć, i piećatki robiac, i futry na rubloŭ 500 „hašcinca“ spraŭlajuć, dy miejscy na L. R. Ź. d. u słuźbie dźwiżeńnia dajuć... Atkryłosia takich „majstroŭ“ užo ćatyry.

PAPRAŬKA. U numery 15-ym „N. N.“ ũ karespadencii z Minska a haradzkoj bojni pisalosia i a deputacie ad duchoŭnaho wiadamstwa—doktoru Zdanowiću.

U hetaj kar—cii treba zrabieć niewialikuju papraŭku. Doktor Zdanowić, praŭda, stajaŭ za toje, kab addać bojniu ũ arendu „obščestwu eksploatacii horodskich skotobojen w Rosii“, choć jano i dawało krychu mienšuju cenu, ale s tej ciopłaj „kampaniiej“, ab jakoj pisalosia ũ hazecie, doktor Z. ničoha supolnaho nie maje.

Mikoła Kamaroŭski.

Z HRODNA.

Trejci hod minaje, jak u Hrodnie chryścijanie-rabočyje, dobra razumiejućy, jakuju wialikuju karyść dla hramadzianskaj sprawy moźe zrabieć supółka, zlućylisia ũ obščestwo. Čas ad času spraŭlali wiačerynki, adkładajućy dachod z ich u kasu; paatkrywali pašla swaje kramy, piekarni; majuć ciapier užo swajho dokłara, swaju apteku, kniharniu i inšyje karysnyje rečy; dajuć padmohu hrašmi biedniejšym tawaryšom i hetakim paradkam šmat dabra i karyšci robiac dla swaich bratoŭ-pracoŭnikoŭ.

Kiepska tolki toje, što hrodzienskaja „publika“, miest wykazać pryčhilnaść swaju, byteam čurajecca hetaj rabočaj hramady. Ci-ž

by ũ nas mała ješće było razumných ludziej?

= Niešta nie šancuje tutejšamu „sajuzu ruskaho naroda“. Jość, praŭda ũ ich chaŭrusnaja krama, ale niechwat achwotnikoŭ kuplać što kolečy tam; jość i swoj teatr i padčas nabirajecca nie mała narodu, ale... tolki najbołš na šaramyźku—biezbiletnych. Chodziać ćutki, što hety sajuz, usko-raści, badaj, saŭsim razwalicca.

= Tutejšaje obščestwo, katoraje maje metu šyryć pamieź bialdniejšaho narodu prašwietu (pie-dagogičeskoje), časta čytaje pa roźnym nawukam dobra koźnamu zražumiełyje lekcii. Dobra zrazumieli hetu wialikuju karyść, jakuju dajuć takije lekcii, żydki i ich tam bywaje paŭniusienko, tolki naš brat, jak i ũsiudy, mała hornicca da świetła: ũsio zzadu—na chwaście...

= U hrodzienskaj kazionnaj himnazii, niedaŭna manilisia čytać lekciju ab asadzie Troicko-Sierhijeŭskaj Ławry. Wućenikoŭ-achwotnikoŭ pasłuchać hetuju lekciju nabrałosia čelawiek... piać. Tady dyrektor pasłaŭ nadziraciela ławieć wućenikoŭ na wulicy i zahaniać ich u himnaziju. Nadziraciel wytrapiŭ i pryhnaŭ ješće štuki sa try... Tak, lekcii i nie było.

= Načalnica tutejšaj szkołki, ũ katoruju chodziać wućycca najbołš dzieci rabočych, užo trejci hod—jak sama jana pachwalajecca—ruricca, kab jak hetuju szkołku piererabić na prahimnaziju. Prahimnazija—dobraja sprawa, ale nia ũsim prystupna, bo šmat dabražej treba płacić tam za nawuku. Ci nia lepiej zrabila-b načalnica, kab parupiłasia dla ciapierašniej szkołki dabicca jakich prawoŭ, kab

skončyŭszy dzieci mahli zapracować na kawałek chleba.

— U haradzkuju domu ciapier pastupiŭ nowy projekt: znieści haru, što idzie s Tatarskaho pieraulka na Padhorny i zrabieć darohu dla jazdy. Dobraja sprawa, ale, kažuć, na heta treba šmat wysypać hrošej.

— Haradzkaja uprawa ciapier umacowywaje prawy biereli Nio-mana kala Baryso-Hlebskaj cerkwy, bo bajacca, kab wiesnawaja wada nie padmyła cerkwy, dy i dla žycieleŭ nie zusim biazpiečna tam żyć.

P. Aleksuik.

M. Kapył, Minsk. hub. Słuck. paw. Škarlatyna u nas jak pačasia z zimy, tak i da hetaj pary nie scichaje. Najbolš chwarejuć małyje dzieci: šmat ich užo paŭmirało, šmat ješče lażyć pry małaj nadziei. Ziemskaja balnica krychu pamahaje, ale heta mała. Dzieciej, bajučysia wynosić na wiecier, leać bolš doma. Z mužčynskaho i dziewočaho wučylišć dzieciej raspuścili.

Hr. Černyšewicz.

W. Alekšyey, Minsk. hub. i paw. Bielaruc. woł. U nas jość tut adzin čelawiek s ptušačym prožwiščem. Ale ptuška z hetym prežwiščem — wielmi spakojnaja, a čelawiek, kryj nas Boże, ad takich: ani prajsci, ani prajechać za im! Daŭno užo ludzi prosiac Boha, kab na hetu našu ptušku — barždziej jaki karšun znajšoŭsia.

— Sioletnaja wiesna rannaja; kormu chwataje, a trawa dzie-nie-dzie pačynaje užo pakazywacca; żyto wyhladaje dobra.

K.

M. Kapył, Minsk. hub. i paw. Jak užo pisałosia u „N. N.“, pa-

miež našych mieščan šmat było hutarki i swarki ab tym, dzie schadniej kupić kawałek ziemli pad budowę mužčynskaho i dziewočaho wučylišća; ciapier, sabraŭšy z koźnaj chaty pa 7 rubłoŭ i i ablubawaŭšy pry miastečku plac (1 dzies. 100 saż), kupili jaho za 750 rubl. Budowa paćniecca, badaj, ješče nia skora; hrošy na heta—6 tysiać rubłoŭ—asyhnawało ministerstwo narodnaj ašwiety. Dziakuj Bohu, i na našaj wulicy budzie šwiata: na 50 šynkoŭ budzie adno wučylišće.

— Chodziać čutki, što atkrywajuć u nas żydoŭskaje wučylišće. Pryjechało troch wučyciełoŭ.

W. Mierkovičy. U našaj wioscy, kab jaje i dobra pieretros, nia znojdzieš ani wodnaj knižki, ci hazeciny; woš našy rupnyje kabiecinki, kab nie zusim zahinuła ŭ nas prašwieta i ludzi nie siadzieli zusim biez wiestoček. padradzilisia być pačtarkami i, lotajučy z wioski ŭ wiosku, s chaty ŭ chatu, — lachtajuć swaimi jazykami, pieremywajučy čużyje koštački. Najbolš spraŭnyje pamieź ich M. M. i M. K—nka.

— Ziemla ŭ wioscy Mierkovičach dobraja; ludzi żywuć z zapa-sam: što dymok, to šynok.

Pilip s Kanapiel.

M. Wołpa, Hrodz. hub. i paw. Zawiałosia tut u nas lichwiarstwo, kab na jaho zwod. Pamieź usich najhoršy L. L.: kali papadzie kaho ŭ swaje łapy, jak pawuk muchu wysasie.

P. A.

W. Lepiesy, Hrodz. hub. i paw. Małady chłapieć z našaj wioski, Jurka, nadumaŭsia sprawić sabie dojnaju karoŭku. Uziaŭšy šwiardziolak, wykruciŭ u padłożie mahazyna dziračku; żyto i paliłosia: sorak dwa pudočki—jak Boh daŭ!

Kliknušy siabrukoŭ, praz nočku, ščyra napracawaušysia, piereciahali jany dabryco ŭ Jurkoŭ arud. Mahazyŭniki chutka ahledzielisia i, pieretrosšy wiosku, znajšli zhubu swaju ŭ Jurki. Da času pasadzili jaho ŭ aryštancuku, ale praz noč Jurki nie stało.

Ilija Dzieško.

M. Supraśl, Hrodz. hub. Biełastockaho paw. U našym miaściečku, aprača żydoŭskich, jość dźwie chryścijanskije kramy. Tarhujuc dobra; dajuc čysty tawar, sprawiedliwuju wahu i pa prystupnaj cenie. U świaatočnyje dni šmat zbirajecca narodu to za pakupkami, to Bohu pamalicca. Drenna tolki, što padwiačorkawać zachodziac nie ŭ čajnyje, a ŭ korčmy, dzie na takije prydatki jak harelica, ŭ dwaja bołš wykidajuc hrošy, čym usia jeda warta. I.

W. Bieniašy, Hrodz. hub. I cicha, i spakojna pływie żywicio tutejšych biełarusoŭ. Pjanstwa zusim nie čutno, dyk i żywuc dobra: chleba i da chleba chwataje. Pamiatajuc našy sielanie i pra baćkoŭskuju biełaruskuju mowu, pamiatajuc i pra haścinnasć swajho sławianskaho plemieni: kali zdaryecca jakomu čužyncu zajści da katoraho s tutejšych haspadaroŭ, dyk toj usio na stoł ciahnie: „čym chata bahata—tym i rada“. Prašwieta tak sama staić dobra: staryje čytajuc knižki i hazyety, dzieťak pasyłaajuc u školy. Kab bołš takich wiosak, to i na świecie wiesialej żyłosia-b.

M. Kosowo, Hrodz. hub. Sielatin Jachim Zybajło z wioski Zybajłoŭ (niedaloka m. Kosowa) nadumaŭ piereciahnuć swaju chatu na druhoje miejsce—blizej budowy swajho brata—Maksima. Maksim pačau adhawarywać Jachi-

ma, kažućy, što tam i tak ciasna staić budowa, dyj horš tolki swarki buduć. Ale toj razzławaüşia i tak wyciaŭ taparom pa haławie brata, što toj ani zipanuŭ. Ahledzieušysia, Jaŭchim chacieŭ uciaćy, ale jaho zławili i atprawili ŭ turmu. I ŭ adnaho, i u druhoha astalisia małyje dzieci—sirotki.

I P—ij.

W. Lisičcy, Hrodz. hub. Pieŭskoŭsk. woł. Siomaho krasawika zarezałasia sidzielčycha tutejšaj manapolki—Haleckaja. Kažuc, što jana nie saŭsim była zdarowa, dyj z mužam nie nadta ładziła. U kasie, jak padličyli, nie chwataje bołš 60-ci rubłoŭ. P'

H. Wołkowysk, Hrodz. hub. Nad horadam i akolicaj pralacieła 3-aho krasawika nawalnica z hradam: parazmywało hrebli; paznosiło masty i młyny; wada pazaliwawa paletki, na katorych pašla ławili rybu; dwoje świnićy pryhnało wadoj ažno z M. Zabalino — za 10 wiorst. I. Dzieško.

M. Zabalino, Hrodz. h. Wołk. p. 3-aho krasawika adazwaušsia pieršy hrom, pašla pasypaŭ doždź, a ŭreście wywaliŭ taki wializarny hrad, što zusim zništożyŭ ruń. Słabaja nadzieja, kab uskresła jana.

W. Michalino, Hrodz. hub. Słonimsk. paw. Jość tut šklana-ja fabryka—huta, ŭ katoraj pracuje kala tysiaćy duš. Pałowu swaich zarcbotkoŭ adnosiać akuracie ŭ manapolku. Ci nia wielik padatak? P. A.

W. Makaŭlany, Hrodz. hub. Sokolsk. paw. U hetaj wioscy żywuc biełarusy, katoryje ab tym, što prynaležać jany da wialikaho biełaruskaho narodu, chiba nikoli i nia čuli. I nia dziwa: wiery ŭ karysć nawuki pamieź ich niema, dyk i sidziać u ciemnacie. Kali

što i čutno a makaŭlancach, to tolki toje, što kaho kolečy pry-bili, abo i na śmierć zataŭkli.

P. Aleksinuk.

W. Kuli, Wilensk. hub. i paw. Rukojnsk. woł. Chiba redka hdzie jość taki pracawity narod, jak našyje sielanie. Niwodnaje świata, niwodnaja swabodnaja časinka ũ ich darma nie prapadaje. Zbirajucca ũ hramady, zachodziać da katoraho kolečy haspadara, pazajmajuc usie ławy, stały i kuty i zara s kišeni, ci z zapazuchi wyciahiwajuc... dumajecie kniżki, ci hazety? Nie takije ũžo jany durni, kab hetym hłupstwam zajmacca,—karty wyciahiwajuc! Dyj reżucca ũ ich i dni, i noćy! Čym drenna? Sami dobra narychtujucca, jak s čužoj kišeni pierekładać hrošy ũ swaju; a i dietki, pryhladajučysia, darma času nie zmarnujuc: pakul padrastuc, nawučacca, jak łupić skuru s swaich dziadźkoŭ... Oj, wiosacka Kuli—kiepskije twaje huli!..

I. T.

W. Awiżeni, Wilensk. hub. i paw. Dzielučy ziamlu, pamieź J. Zaj—im i P. B—am uznialasia swarka. Ad swarki da kałoŭ, jak wiedama, niedaloka, a ad kałoŭ da łožka—ješće bliżej. Woś i lażyć ciapier na im Zap—i čuó żywy.

Spakojny.

W. Reša, Wilensk. hub. i paw. Rešansk. woł. Na schodzie sielanie zrabili pryhawor i asyhnawali sto rubl. na telefon. Linija budzie iści tak: z Wilni praz Rešu, Padbiereźzie, Giedrojci ažno ũ m. Malaty.

— Pahoda staić pieknaja; ruń padniałasia i zazielenieła — ažno luba pahladzić; trawa raście; sielanie zawichajucca kala jaryn, jak maha.

Cikawy.

M. Mołodečno, Wilensk. hub. Wilejsk. paw. U majontku Le-biedziewie B. Cywinskaho s 4-aho na 5-aje krasawika zhareło wialikaje humno. Šmat prapało aŭsa i sałomy. Pa padazreñni niekolkich mużykoŭ pasadzili ũ Maładečnien-skaj chałodnai.

W—ie.

St. Nowo-Świenciany, Wil. h. Świenc. paw. Pryjechało da nas z niekul četyroch maładych ludziej i zajechali ũ haściniću. Chto jany takije—i čym zajmajucca — niehto nia wiedaŭ. Tolki woś jany niejak pamiž saboj paswarylisia, dyj dajšo da bojki: adzin dawaj uciekać, druhi za im, strelajučy z rewalwera — ũ dahonki. Straźnik, pierapyniŭšy taho, što strelaŭ, aryštawaŭ jaho. Na zapytañnie chto jon taki, aryštawany atkazaŭ: „syščyk s Piecierburha“, ale bačučy, što jamu nia wierać, daj prabawać padkupić straźnika, dyj sunie jamu 3 rub. papierku; ale straźnik ahledziŭšysia, što hetaja papierka tolki z adnej starany padchodzia na try rubli, a z druhoj—jak śnieh biełaja,—daha-daŭsia s kim maje sprawu. Tyje, što byli na hety čas u haściniцы i pačuŭšy, što tut drennym pachnie,—dawaj uciekać: adzin skočyŭ u wakno i złamaŭ sabie nahu; druhi dawaj bicca ũ dźwiery, ale nie daŭ rady. Usich ich, aprača taho, što uciekaŭ—aryštawali i pawiezli da prystawa. Heta byli majstry fałšywych hrošej.

A. A. A.

H. Mobileŭ, Tutejšaho bahača. Kulčykakaho (jamu ciapier 75-y hod), katory, zaduŭšyŭšy rodnuju dačku, ŭkinuŭ u rečku, i zacia jako — pamocnika ũ hetaj dzikaj rasprawie—zasadzili ũ turmu.

M. Baranowičy, Aryštawali cheŭru ludziej, katoryje, pier-

dziewajučysia Ź palicejskije i 2an-darskije opratki i strašučy pali-tyčnymy obyskami, wymahali ad 2ycielou hrošy.

Z usieh staron.

—o—

Piecierburh. Dziewiataho kra-sawika zawališsia nowazbudowany murawany wialiki dom. Na trej-ci dzień zawališsia druhi taki samy dom. Jak u pieršym, tak i druhim prypadku jošć pakalečy-nyje ludzi. Pryčynaj niešćasčia—niechwat dahladu haradzkich in-2enieroŹ za padradčykami, kato-ryje pilnujć swajej karyšci i na-biwajuć tolki swaju kišeń.

= Ad nowaho hodu da 1-aho krasawika wajenno-akru2nyje sudy pryhawaryli na śmierć 160 duš. Za adzin sakawik (mart) pryha-woryŹ na śmierć było 99; ska-2nili—16.

RedaktaroŹ hazet za minuŹšy miesiac aštrafawali 19—razam na 6 tysiać 200 rubloŹ.

= Sałdaty — 2ydy, katoryje byli na wajnie z Japonijej, pra-sili ministerstwo Źnutrenień spraŹ, kab im pazwolili 2yć u Rasiei; ale ich prošby nia spoŹnili.

= Za Źwieš letašni hod pry-haworenych na katarhu było 20 tysiać 936 duš, a Ź 1908 hadu — usiaho 12 tysiać 591.

= Ad pieršaho traŹnia (maja) hetaho hodu pačtowyje marki pa 1, 2, 3, 4, 7, 10, 14, 15, 25, 50 i 70 kap., a tak sama konwerty z 7-mikapieječnymi piečatkami (mar-kami) pryjmacca nia bu-duć, i listoŹ s takimi markami Źžo pasyłać nia mo2na budzie.

Maskwa. Sud nad kamitetam sociał-rewolucionnaj partii pryha-

waryŹ: 4 u Sybir; 14 čelawiek u krepasć (ad 1 miesiaca da 4-ch hod) i 10—apraŹdaŹ.

= U maskoŹskim Uspienskom Sabory abakrali abraz, wyniaŹšy z jaho darahich kamienioŹ na mi-ljon rubloŹ. 2łodzieja znajšli leđ2 praz dwa dni. Chawašsia jon u hetym samym Sabory.

Waršawa. Pašla rewizii inten-danctwa kolkim wa2niejšym čy-noŹnikom atkazali słu2bu.

Čelabinsk. Akru2ny sud za pa-hrom 2ydoŹ u 1905 hadu zasudziŹ adnaho na 2 hady Ź aryš-tanckije rot; adnaho na poŹhoda i 8 miesiacoŹ; adnaho—na 4 m., i 9—pa poŹtara mies. 34 ch aswaba-dziŹ.

Z ZAHRAHICY.

Woš, Źžo kolki času, jak Fran-cija wajuje Ź Afryce z nehrami (čornymi lud2mi). Wajna idzie na „Bierezi stanowaj košci“, dzie 2y-wie pracawity, śmieły narod, ka-tory nia choćć paddawacca ču-2omu uradu. Dahetul było niejak spakojna, ale sioleta u studni miesiacy padniašsia tamaka hetki bunt, što Francii ciapier z im sprawicca wielmi trudna. Pakul hubernataram hetaj kołonii byŹ Klozel, katory ščyra daryŹ ta-mašnich načalnikoŹ, datul tyje pazwalali wywazić z swajej sta-ronki Źsio, što tolki spadabałsia francuzam,—i nijakich swarak nie było. Ale nowy hubernatar, Anul-wan, zadumaŹ biez nijakich pa-darkoŹ načalnikom prawiašci ta-maka kolki čahunak, i dziela taho raspisaŹ, što ko2naja wloska pa-winna dać rabotnikoŹ, katorym u dzień buduć płacić adnu kapiej-

ku! Kali-ż wioska nie dawała potrzebnych rabotnikoŭ, tady z jaje brali aħramadny štraf. Pašla pačali adbirać ad nehroŭ strelby, da katorych jany z dawion-daŭna prywykli, jak da swajej abarony ad dzikich źwieroŭ. A padatki tym časam s koźnym hodam rašli i rašli, i dziela taho i niezadowolstwo naroda s koźnym hodom pawialičywałoś i pawialičywałoś, až no nehry padnialisia ũsie proci francuzkaho urada. I woś ciapier idzie wajna.

Francuzam wielmi trudna wajeować, bo jany nie prywykli da tamtejszych warunkoŭ—da klimata. Celny hod tam haračynia strašenaja, što ũ dzień ničoħa, rabić nia moźna, a nočkaj hetkaja dušnata, što dyšać trudno. Kali francuzki sałdat padaje ad haračyni,—nehr u toj čas moźe prajsci šmat wicrzt i blizka zusim nia zmorycca. Samaja trudnaja sprawa heta dastaŭka patrebných wajenných pryładoŭ. U nas, kali jośc wajna, dyk sałdat aproć inšych rećej maje jeśće jakich sto-dźwieści patronoŭ i ta ũžo jamu ciałka. A tamaka sałdat badaj zusim nie niasie patronoŭ, bo zamiasta taho pawinien nieści opratku dla źmieny, roznyje pakrywały ad mošek, pałatku ad špiakoty i sonca i t. d. A charčy i wadu treba wieźci z saboj, bo tamaka tolki dzie-nie-dzie spatkajeś wadu. I dziela he-taho wajna budzie ciahnucca nie adzin hod, pakul sam francuzki narod nie zahamonić proci jaje, bo jon, papraŭdzi kaźučy, nie maje nijakoj karyści ad wajny.

Biethrad, (Serbija). Siomaho krasawika nawalnica zalila horad Krahujewac i susiedniye sioly i

paletki. Škody wada zrabila na kolki miljonoŭ rubłoŭ.

Tureččyna. U Ałbanii hatujecca, jak u katle. Albancy, spadziejučysia na padmohu toj častki turkoŭ, katoryje nie zdawoleny konstytucijej, šciahiwajuć z usich kutkoŭ, što raz bolej wojska. Hetymi dniami byli ũžo pieršyje pierestrelki.

Ab usiom pa trochu.

Kolki strat ad paźaroŭ? U Rasiei ad paźaroŭ hinie ũsielakaħo dabra na 800 miljonoŭ rubl. koźnaha hodu.

Kolki wypiwali što hod haretki praz 13 hod ad času, jak zawiala manapol u Hrodzienskaj huberni.

	wiódzier haretki		wiódzier haretki
U 1897 h.	246.346,5	U 1904 h.	599.000
" 1898 "	558.698,7	" 1905 "	582.976
" 1899 "	664.701,1	" 1906 "	737.409
" 1900 "	649.271,	" 1907 "	755.970
" 1901 "	595.838,5	" 1908 "	747.588
" 1902 "	576.137	" 1909 "	711.534
" 1903 "	594.867		

Jak żywuć pamilż saboj Eskimosy. Eskimosy — narod, katory żywie daloka na poŭnać ad nas ũ chałodnaj ũžo staranie. Jak żywuć jany pamieź saboj, apisywaje niejki Stefanson, katoramu przyśłosia tam prażyć 13 miesiacoŭ. Ni razu nie bačyŭ, piše jon, kab muž z żonkaj swarylisia; kab bili jany swaich dziaciej. Starejšyje ad usich majuć wialikuju paśanaść. Haspadarka idzie składna; koźny adzin druhomu kolki mahá hatoŭ z achwotoj pamahčy; a

kali Stefanson, adježdżajučy, chacieŭ im za haŭcinu zapłacić, tyje aź zdziwilisia: „Ci-ż u waŭsaj staranie,—pytalisia jany,—bywajuć ludzi hałodnyje i chałodnyje, kali poboč chodziać sytyje i ciopła adzietyje?” i Stefanson pryznajecca, što jaho taki soram ahornuŭ, i saŭhaŭ Eskimosam, skazaŭszy, što ŭ jaho staronce takije samyje paradki...

Jak treba chadzić kala karowy.

Toj haspadar, katory choće mieć dobry prybytak ad swaich dojnych karoŭ, a tak sama choće, kab dobra išło na sprzedaż małako, masła i syr, pawinien pierš napierš pilnawać, kab kala karoŭ było zaŭsiahdy čysta.

Najbolš treba hladzić wymia. Pierad tym, jak dać karowu, treba dobra wymyć wymia čystaj, cioplenkaj wadoj i wycierci čystym ručnikom.

Naŭy kabiety nadta redka myjuć karowie wymia, najbolš tolki wycirajuć jaho brudnaj anućaj, a dojki (cycki) moćać prosta ślinaj. A ad hetaho bywaje wialikaja škoda i karowi i małaku. Pašla ŭsiaho hetaho nia treba i dziwicca, što ad małaka kiepska pachnie, a kali jano adstaicca, dyk nadnie bywaje mnoha fuzu. Takoje małako skora skisaje, drenna žbiwajecca ŭ masło, i haspadar pradaje i masło, i małako za tannuju cenu. Časam karowy nie padpuskajuć da siabie, kali ich choćuć dać, abo nie puskajuć małaka. Ŭ takim wypadku treba pilna ahladzić wymia i dojki, ci nima na ich jakich ranak, abo może jany patreskalisia. Kali widać rany abo treščyny, treba žwiarnucca da lekara—weterynara, bo chwaroaba może zastarecca, i karowa saŭsim

pierestanie dawać małako. Ŭ niekatorych karoŭ, kali jany majuć dobry korm, małako pačynaje samo wyciekać z dojek. Ŭ takim przypadku treba na niekolki času pastawić karowu na horšy korm i dawać joj mienš jady.

Chlewy, hdzie stajać dojnyje karowy, pawinny być čystyje. Hnoj tam doŭha zależywacca nie pawinien; treba zrabieć żołaby, kab ściekaŭ hnojny sok. (hnajoŭka). Na tym miejscy, hdzie staić karowa, pawinna być sucha i padoŭłana suchoj sałomaj. Kali karowy buduć stajać na mokrym, dy lażycca ŭ bałota, dyk wymia zaŭsiahdy budzie brudnaje, a heta ŭškodzić zdarouju karowy, i ad małaka budzie kiepska pachnuć. Chlawy, ŭ katorych stajać karowy, pawinny być świetłyje, i ich treba časta prawietrywać. Aprača hetaho, dojnych karoŭ što dnia čyścić, a zabrudżenyje miejscy abmywać ciopłaj wadoj.

Čhto choće mieć dobraje małako i, na-ahuł, mieć bolš karyści ad karowy, toj pawinien dobra zapamiatuć i rabić toje, što ma tut radzim. (Śleto).

Żaleznyje darohi ŭ Amerycy. Amerykanskije żaleznodorożnyje maŭsiny—parawozy takije wialikije i tak зробleny, što ciahnuć za saboj u try razy bolš wahonoŭ, čym naŭy parawozy, a tak sama jeduć śmat chutčej za naŭy. Ale heta ŭsalonaja jezda hubić śmat narodu: tak, u 1907 hadu pry nieščasnnych zdareńniach zhinuło piać tysiać čelawiek zranieno 76 tysiać duŭ; u 1908 h.—zabitych było kala 4-ch tysiać, zranienych—69 tysiać.

Ŭ stalicu Ameryki, horać Nju-Jork, kożnyje 40 sekund (sekunda—šeŭscidziesiatja čaścina minuty)

prybywaje adzin emihrant;kożnyje 53 sekundy prychodzić nowy pojezd—mašina; što try minuty — kaho-kolečy aryštowywajuc; što 6 minut rodzicca dzicia; što 7 minut—chaŭtury; što 13—ślub; što 42—atkrywajuc nowuju kramu, što 48—bywaje pażar; što 56 — kančajuć jakuju budyninu; što hadzinu—hinie chto-kolečy adjakoha prypadku; što try hadziny — bywaje hrabieźstwo, i što 4 hadziny dajuc kamu-niebudź razwod.

U stalicy Anhlil—Łondonie űsich űycieloű 6 s pałowaj miljonű. űjedajuc jany što—hod 400 wałoű, paŭtara miljona awieček, 8 miljonoű űtuk roznaho ptactwa, 400 miljonoű funtoű ryby i wy-piwajuc 500 miljonoű kwart piwa.

Najmienšaje hasudarstwo na űwiecie—heta respublika Tanawola, nie daloka Italii; zajmaje jana űsiaho 21 kwadratnych marhoű, a űsich űycieloű — 170 duš. Nia majuc jany wojska, ani palicii, i aprača na űkołu nijakich inšych padatkoű nia placiać.

ZARTY.

Małady doktor (uchodziačy ű pačekalniu): chto z was najdaű-šej čekaje?

Krawiec (z rachunkam): ja, panie doktor, uűo try hady čekaju na hrošy za adzieńnie.

* * *

Zapratakolili. Staršynia s pi-saram, zabraušy za padatki pad-šwinka ű adnej kabieciny, kato-raya była druhi raz zamuűam, tak zapisali ű pratakű: „zabrali u Ma-ryi S. za padatki padšwinka s pier-šaha zamuűstwa.

Adzin druhomu nia wieryć. Pryjšoű wiarowaćnik da aptekara kupić aršeniku.

Nie dam, kaűe aptekar, atru-cicca moűeš.

Praz kolki dzion pryjchodzie aptekar da hetaha samaha čela-wieka kupić wiarowak.

Nie dam, kaűe jon, pawiesicca moűeš.

NOWYJE KNIHI:

Biełarnskije pieśni z notami, sabranyje i wydanyje A. Hryniewiczem, (Tomik I, 1910 h., cena 30 k.). wyjšli z druku i razam z hetym numerom „N. N.“ razsy-lajucca tym padpišcykam, što pry-šłali na toje hrošy ű redakciju „Našaje Niwy“.

Ab hetym pieršym wydanym űűo zborničku nia lišnie skazać, űto jon tak sama cikawy dla kary-stańnia z notaű, jak i dla čytań-nia ű im čysta narodnych wier-šoű, katoryje wyrażajuc i smutak, i űsio toje, što jak u lustry ad-biwaje biełarusa.

Zborniček hety moűna wypi-sywać razam z druhimi biełarus-kimi kniűkami ad samoha sabira-ciela—wydaűcy i ad firmy: „Za-hlanie Sonce i ű naše wakonce“, adres aboich: C.-Пецepűыр, 6 linia, d. № 1, кв. 20, —a takűe z redakcii hazety „Naša Niwa“ ű Wilni, Wilenskaja wulica, № 20.

S pieresyłkaj kaštuje 32 kap., „zakaznoju banderolju“ 39 kap., nałoűenaj aplataj—49 k.

„Снапок“ (Snapok)

zbornik wiersoű A. Paűłowiča. Drukujucca i skora wyjdzie ű űwiet.

ARCHIP i LAWONKA (M. Hor-kaho) takűe u druku űűo.

Въ городѣ Барнаулѣ ежедневно за исключеніемъ дней послѣпразд-
ничныхъ выходитъ политическая, литературная и экономическая

„Алтайская Газета“

На годъ съ пересылкой и доставкой 6 рублей; на полъ года 3 руб.,
на 1 мѣсяць 60 коп.—Редакція въ гор. Барнаулѣ, по Соборному
переулку, въ домѣ Верина.

Skončyüşy kurs krawiectwa u dyrektara Drez-
denskaj akademii
Wulf Sosienski załażyŭ wialikuju ŝwalniu i wučyliŝče krawiectwa, —
przyjmaje učenikoŭ, ucyć anhllickaj i niemieckaj rabocie. Skončyüşym
u jaho nawuku wydaje ŝwiadectwo.—M-ko Daŭhinowo, Wilensk. hub.
Wilejskaho pawietu.

Wilenskaje Tawarystwo sielskaj haspadarki
paweidamlaje usich, chto choće pastu-
pić u Woronieckaje niŝsaje sielska-ha-
spadarskaje wučyliŝče, ŝto egzamieny
adbuducca s 17 da 20 traŭnia (maja).
Praŝennia treba padawać nie paŝniej 10 traŭnia.
Egzamienawać buduć pa prahramie dwuch-kłasnych
sielanskich wučyliŝč ministerstwa narodnaj aŝwiety.
Plata 50 rubloŭ u hod. Bolŝ padrobna ab usiom
moŝna dawiedacca ŭ kantory samoj ŝkoły (Pačtowaja
i ŝalezna-daroŝnaja stancija Postawy m. Woroniec
Wilenskaj huberni).

Redaktar-Wydawiec A. Ŭlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.